

Łódź.Cena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5,00 gr.
Dla rob. 4,00 gr.
Dla dom. 3,00 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6,00 gr.
Poza teryt. zag. 17 gr.Należność pocztowa
opłaconą ryczałtem.**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.**Numer dzisiejszy składa się z **8 stron**

ROZWÓJ

Poniedziałek, 17-go czerwca**Nr 166**

Walka o zboże

Przesilenie aprowizacyjne i brak artykułów żywnościowych zmusiły centralne władze sowieckie do wprowadzenia represyjnych metod w akcji magazynowania zboża. Coś za naszym wzorem, „Państwowe rezerwy zbożowe”. „Komunist” cha’kowski daje swoiste oświecenie tych właśnie represyjnych środków, zastosowanych obecnie na Ukrainie, które wywołują głębokie wzburzenie i krwawy często odpór ze strony mas chłopskich.

W JAKI SPOSÓB ODBYWA SIĘ NACJONALIZACJA ZBOŻA.

W każdej wiosce istniejąca tam jacejka komunistyczna wspólnie z Komitetem niezamożnych włościan i wyrobników wyznacza z góry, jaką ilość zboża powinni dostarczyć zamożni i średnio-zamożni włościanie danej wioski. Aby ściągnąć wyznaczoną ilość zboża sowieci wiejski lub gminny wyznacza specjalną komisję, która przy pomocy aparatu administracyjnego sowieców konfiskuje włościanom zboże, przyczem prze ważnie nie ogranicza się z góry wyznaczoną ilością, lecz w wielu wypadkach rekwiruje kilkakrotnie większe ilości zboża.

NIKCZEMNE ZAMIARY.

Przy tej sposobności zamierzają władze sowieckie uczynić z akcji magazynowania zboża środek pogłębiania antagonizmów pomiędzy poszczególnymi grupami włościanstwa. A więc władze centralne wydały specjalną instrukcję, ażeby lokalne organizacje sowieckie ułożyły dla każdej wioski specjalne listy tak zwanych „kułaków”, z których wyłącznie należy ściągać zboże. Gospodarstwa średnie i małowzamożne według intencji władz miały pozostać po za tą swoją proskrypcją zbożową.

TRUDNOŚCI PODZIAŁU.

Urzeczywistnienie tej instrukcji okazało się jednakże prawie niemożliwym, gdyż miejscowy aparat sowiecki nie jest w stanie przeprowadzić podziału włośc. na „kułaków” i średniozamoż. Wskutek tego w niektórych miejscowościach wszystkie gospodarstwa całej wsi zaliczono do „kułackich”. W innych znowuż sowieckie komisje zbożowe osiągnęły wręcz przeciwny rezultat, zaliczając również całe wsie do gospodarstw małowzamożnych. Mimo to proskrypcja zbożowa w większości wypadków ogarnęła również i małowzamożne gospodarstwa wywołując wybuchy niezadowolenia.

REKWIZYCJE.

Jak intensywnie odbywa się ogalanie wsi ukraińskiej z ostatnich zapasów zboża, widać z danych publikowanych codziennie w pismach sowieckich. Tak na przykład w okręgu Melitopolskim, który — notabene — był dotknięty klęską nieurodzaju, władze wyznaczyły trzydniowy termin dla dostarczenia przez wsie z góry przeznaczonej ilości zboża. Komisje zbożowe przy energicznym poparciu milicji zebrały w tym terminie 10 razy więcej zboża, niż było wyznaczone. W okręgach Pryłuckim, Kupiańskim, Łubieńskim, zebrano 12 razy więcej projektowanej ilości i t. d. Ogólnie na Ukrainie zebrano w maju rb. około 100,000 ton zboża. Charakterystycznym jest, że gospodarstwa członków sowieckiego lub partii komunistycznej są z reguły uwalniane od obowiązku dostarczania zboża. Cały ciężar spada w ten spo-

sób na bezpartyjną masę włościanstwa.

Ponieważ rolnictwo ukraińskie przeżywa i tak ciężki przednówek, proskrypcja zbożowa wywołała nową falę czynnych protestów i rozruchów na Ukrainie. Pisma sowieckie notują liczne wypadki aktów terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy i członkom komisji zbożowych. W okręgu Kremieńczuckim, we wsi Nowa Zaria gminne zebranie włościan, na którym przedstawiciele władzy ogłosili ilość zboża, którą ta wioska ma dostarczyć, przestoczyło się w krwawą bójkę, podczas której pokiereszowano gruntownie „władze”. W tymże okręgu, we wsi Czerwona Kamionka, nieznani sprawcy zastrzelili w nocy członka partii bandaryskiego, który kierował akcją zbożową. Analogiczne wiadomości nadchodzą prawie ze wszystkich okolic kraju.

Skutki siedzenia na skalnym czopie

Zakopane 16 czerwca.

W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych, pogotowie ratunkowe zostało zaalarmowane wiadomością o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa w górach 22-letnia Marja Motykówna, która udała się na krótką wycieczkę do doliny Białego. Wspiąwszy się na tak zwaną „Iglę” oddała się ona lekturze, podczas której, wskutek niezręcznego ruchu upadła jej książka. Chcąc przytrzymać książkę, Motykówna

przechyliła się i tracąc równowagę spadła z wysokości 30—tu metrów na piargi, doznając złamania obu nóg w 3—ch miejscach. Wezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Stan Motykówny jest bardzo ciężki. Zachodzi potrzeba amputacji obu kończyn dolnych. Jest to już drugi z rzędu nieszczęśliwy wypadek w górach mimo to, że dopiero rozpoczął się sezon turystyczny.

Znowu wybuch gazu

Łondyn 16 czerwca.

[Dziś wczesnym rankiem w pobliżu gmachu parlamentu nastąpił gwałtowny wybuch w przewodach gazowych w czasie naprawiania ich przez robotników. Płomienie sięgały 30 stóp wysokości. Na miejsce wy-

padku pośpieszyły niezwłocznie oddziały straży ogniowej, ogień jednak ugaszony został dopiero wtedy, kiedy zamknięto dopływ gazu. Wybuch nie wyrządził żadnych szkód.

EKSPLOZJA

Wiedeń 16 czerwca.

W fabryce celulozy w Bösendorf wydarzyła się eksplozja, której ofiarą padły dwie osoby. Po ar wybuchł z niewiadomej przyczyny. Siła eksplozji była tak wielka, że część budynku została poważnie uszkodzona. Robotnicy zdołali wyjść z fabryki, czemu tłumaczy stosunkowo małą ilość ra-

nych, jednakże jeden z robotników, który znajdował się w zamkniętym lokalu nie mógł wydostać się na wolność. Gdy po pewnym czasie zdołano otworzyć drzwi do pokoju znaleziono jedynie jego zwęgloną szczątki. Drugi robotnik zmarł wskutek odniesionych oparzeń.

WZOROWY ZIEĆ.

OLKUSZ 16. VI. (A.W.)

W czasie sprzeczki na tle rodzinnym między 67-letnim Piotrem Adamuszkim i jego zięciem, Janem Dobrkiem, ten ostatni złapał w pewnej chwili wiadro i uderzył nim starca w głowę tak nieszczęśliwie, że odziedziczonego ciosu Adamuszek zmarł na miejscu. Dobrek został aresztowany.

ZASŁUŻONE ARESZTOWANIE.

Ofiara napadu tym razem wyjątkowo znanych sprawców p. Wójcik z Piastowa, został wczoraj, na rozkaz władz sądowych aresztowany.

Zdaje się że złoczyńca ten nie uniknie zasłużonej kary.

SYN PODPALIŁ ZAGRODĘ OJCA.

Onegdaj o godzinie 10—ej wiecz. we wsi Oleśnik gminy Łęka powiatu piotrkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Switalskiego, wskutek zbrodnictwa podpalenia przez syna Antoniego, który po dokonaniu zbrodni zbiegł.

W czasie pożaru zostało poparzone 3-letnie dziecko lokatorki Chórowej oraz lekkiego poparzenia doznała żona Switalskiego.

Pastwą pożaru padł dom mieszkalny z dwoma sąsiednimi ubikacjami. (wid)

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 17 CZERWCA.

- 11.56. Sygnał czasu.
- 12.10—12.50. Muzyka płyt.
- 12.50—13.00. Kom. P.K.W.
- 15.10. Odczyt z działu „Sport i wychowanie Fizyczne“.
- 15.35. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
- 15.50. „Kącik artystyczny L.S.G.“.
- 16.00—16.45. Muzyka płyt gramof.
- 17.00. Odczyt z działu „Wojskowość“.
- 17.25. Odczyt.
- 17.55. Transmisja z kawiarni „Gastronomja“.
- 18.45. Kom. PWK. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.
- 18.55. Rozmaitości.
- 19.15. Lekcja języka franc. Lektor Lucien Roquigny.
- 19.40.—20.00. Sygnał czasu.
- 20.30. Koncert wieczorny.
- W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
- 22.00. Kom. lotn. - meteor.
- 22.05. Odczyt.
- 22.25. Kom. PAT-a.
- 22.50. Kom. policyjny, sportowy i nadprogram.
- 23.00—24.00. Transmisja muzyki tan. z Krakowa.

Dziś 1032—29

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 11 lipca 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Mendla Openheima oszacowanych 733 zł.

Łódź, dnia 14 czerwca 1929 r.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

W Polsce coraz lepiej

SOSNOWIEC 16.VI. (A.W.)

Wczoraj w kopalniach sosnowieckiego towarzystwa wybuchł częściowy strajk z powodu wypłacenia tylko 70% zarobków. Między innymi w kopalni „Jerzy“ w Nisze z 413-tu robotników zatrudnionych na drugiej zmianie, zjawili się do pracy tylko 49-ciu. Robotnicy kopalni „Wiktor“ uchwaili, że jeżeli do poniedziałku nie otrzymają zapła-

ty lub też nie zostanie określony dokładny termin uskutecznienia jej to urządzi strajk. Zarobki podjęło tylko około 20% robotników. Reszta odmówiła, domagając się wypłaty zarobków w całej wysokości. Trudności w wypłacie zarobków spowodowane zostały nieuiszczeniem należności za węgiel dostarczony instytucjom państwowym.

ZYCIE SPORTOWE.

Piłka nożna w Łodzi

Turyści I—LKS. — Turyści 2:1 (1:0).

Wczorajsze derby piłkarskie Łodzi przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie LKS.—u która miała więcej z gry. Turyści grali się biej, aniżeli na zawodach z Legią. Bramki zdobyli: Króci i Stollenwerk, dla Turystów Frankus. Sędziował p. Nawrocki. Widzów 4 tysiące.

LKS. III—Turyści III 5:2. Na przedmecz odbyły się zawody o mistrzostwo klasy C. Sędzia p. Busiakiewicz.

Orkan—Turyści Ib 5:2 (4:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Orkan świetnie u- sposobiony strzałowo. Bramki zdobyli: śród kowa trójka napadu dla Orkanu. Kokosiński i Alaszewski dla Turystów. Sędzia p. Andrzejak.

Turyści II—Orkan II 6:4. Przedmecz zawodów o mistrzostwo klasy A.

Pogoń—Kadimah 2:2 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy B. Gra równorzędna.

SSKM.—TUR 6:1. Zawody o mistrzostwo klasy B. Świetna gra drużyny karolewskiej.

Orle— (Zgierz) — Bieg 4:3 (4:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Niespodziewana porażka lidera klasy B do najsłabszej drużyny w grupie. Sędzia p. Cwillich.

Gwiazda (Warszawa) — Widzew 3:2 (2:1). Zawody towarzyskie rozegrane w sobotę na boisku w Helenowie przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie warszawskiej.

Wyniki meczów ligowych w kraju

(C—S) Poznań: Warta—Wisła 5:0 (0:0). Do pauzy gra równorzędna. Po przerwie Warta zyskuje znaczną przewagę i zdobywa pięć bramek przez: Przybysza 3, Szerfkiego 2, Kniolę po jednej. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca.

Lwów: Ruch—Pogoń 4:3 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Ruchu. Gra ostra i brutalna. Bramki dla Ruchu zdobyli: Sobota 3 i jedna samobójcza. Dla Pogoni Hanke dwie jedną z karnego i wolnego, oraz Szabakiewicz. Sędzia p. Rettig.

Kraków: Garbarnia—Cracovia 0:3 (0:2)

Piłka nożna na boiskach zagranicznych

(CS— Göteborg: Szwecja—Danja 3:2. Sztokholm: Szwecja—Finlandja 3:1.

Wiedeń: Mistrzostwo I Ligi austriackiej: BAC—Vienna 4:0, Admira—WAC. 6:1, Bratislawa: Herta (Wiedeń) 2—Bratisla-

Zasłużone zwycięstwo Cracovji dla której bramki zyskali: Rusinek 2 i Malczyk. Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

Katowice: Czarni—IFC. 6:0 (3:0). Nadspodziewany piękny sukces Czarnych, dla których bramki zdobyli: Nastula 4, Harasimowicz i Witkowski. Sędziował p. Dancygier z Warszawy.

Warszawa: Legja — Warszawianka 2:1 (1:0). Do przerwy przewaga Legji, po przerwie — Warszawianki. Bramki zdobyli: Łańko dla Legji i Zwierz II dla Warszawianki. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

wia 4:1.

Praga: Sparta—Bohenians 2:1. Dzięki temu zwycięstwu Sparta zakwalifikowana została do finału rozgrywek o Mitteluropa Cup

Oryginalny apetyt syna

W barakach dla eksmitowanych przy ul. Bazarnej 5 mieszkała z rodziną 40—letnia Zofja Broniewska. Broniewska wskutek wyeksmitowania jej z mieszkania popadła w silny rozstrój nerwowy, który często się objawiał atakami furji. W dniu wczorajszym z okazji niedzieli rodzina Broniewskich urządziła w baraku składkową libację. W momencie, gdy całe towarzystwo było już mocno „pod gazem“ do baraku w którym zamieszkiwała Broniewska przyszła sąsiadka jej i zwróciwszy się do Broniewskiej poczęła wymyślać ją, iż umie prosić o pożyczanie pieniędzy, jednakże zapomina je zwrócić z powrotem. Broniewska, będąc już w stanie podchmielonym wszczała z sąsiadką

kłótnię, oświadczając jej, iż żadnych pieniędzy od niej nie pożyczala, wobec czego nie myśli pieniędzy jakichkolwiek zwrócić jej, chyba, że udałoby się udowodnić, iż faktycznie pieniądze pożyczyla. Wówczas owa sąsiadka oświadczyła, że synowi Broniewskiej 17—letniemu Antoniemu pożyczyla dla matki 2 zł. Podchmielona Broniewska uległa atakowi nerwowemu a następnie popadła w furję i doskończywszy do stojącego obok syna, poczęła bić go pięściami na oślep gdzie popadło. Wówczas chcąc się uchronić od rąk „kochany synalek“ schwycił zębami prawą rękę matki i odgryzł jej dwa palce. Wskutek doznanego bólu i upływu krwi Broniewska straciła przytomność. (p)

Ładna wiązanka ładnych faktów

Po wypadkach lwowskich, które tak wielkie wrażenie wywołały w całej Polsce, donosiliśmy o napadach żydów na rekrutów Suchedniowie (woj. kieleckie). Jakiego charakteru były te zajścia — wystarczy jedna informacja: policja zatrzymała w areszcie 4 żydów, uczestników bicia chrześcijan.

Teraz dochodzą nas alarmujące wieści z Zaleszczyk w Małopolsce Wschodniej. Nie chcemy popełnić błędu w niedokładnym przedstawieniu faktów, ograniczamy się tedy do relacji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, dzieląc w zupełności wagę tego pisma.

„Leżą przed nami listy od osób prywatnych i instytucyj, w świetle których, niestety powiedzieć musimy, że w innym drugim wypadku władze nie postąpiły z równą bezwzględnością. Idzie o krwawą awanturę z ruskimi rekrutami w Zaleszczykach, o której z dotychczasowych wiadomości można sobie stworzyć obraz fałszywy. Wypadek zaleszczycki nieco zbagatelizowano. Oto co czytamy w jednym z listów, nadesłanym przez poważną instytucję w Zaleszczykach:

„Dnia 15 b.m. jeden z rekrutów, będąc widocznie głodnym, targował się z żydówką o bułkę, używając przytem nieparlamentarnych wyrażen, na co stojący obok blacharz Haas uderzył go w twarz. Inni rekruci wzięli znieważonego w obronę, na co

Do akt. 1045—29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstancynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 3 lipca 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Szkolnej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli i pianina należących do Józefa Birenbauma oszacowanych 2600 zł. Łódź, dnia 14 czerwca 1929 r.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

Do akt Nr. 926—29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstancynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 26 czerwca 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: wataliny i manufaktury należących do Michała Gurta oszacowanych 550 zł. Łódź, dnia 14 czerwca 1929 r.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

blacharz zaczął krzyczeć: „Gwałt rabunek”

Wtedy zbiegł się tłum żydowski, który kamieniami i orczykami pobił ciężko 6 rekrutów, z których trzech znajdują się w beznadziejnym stanie. Jeden z nich dostał kamieniem w głowę i doznał pomieszenia zmysłów (!). Drugiemu rzeźnik Riwin rozpruł brzuch tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Trzeciego uderzył dorożkarz Dickam orczykiem z tyłu w głowę (siedział poprzednio spokojnie z blachą na wózku, którą poprzednio kupił).

„Wszyscy trzech dogorywają (!) w szpitalu.

„Z tego wypadku zrobili napastnicy napad na żydów (!) ze strony chłopów. Tymczasem sprawa przedstawia się inaczej. W następstwie mało znaczącego wypadku z bułką przedsięwzięto prowokacyjny napad, który miał tragiczne następstwa.

Policja aresztowała 18 żydów, wypuszczono jednak część ich wskutek interwencji, tak iż będą odpowiadać z wolnej stopy za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia

ciała i gwałt publiczny.

Zaznaczyć również należy, że mimo surowego zakazu wyszynku alkoholu podczas poboru rekruta, podawano w pobliskich szynkach żydowskich trunki rekrutom Rusinom, którzy w następstwie tego byli nietrzeźwi”.

Jak widzimy, w tym wypadku władze nie postąpiły tak bezwzględnie, jak powinny. Zwolniono z aresztu osobników, którzy dopuścili się zbrodni przeciw życiu ludzkiemu, a nie tylko przeciw cudzemu mieniu. Ze sprawozdań zaś o wypadku odnosiło się wrażenie, iż była to zwykła „borba”, wszczęta przez pijanych rekrutów, a nie krwawy napad tłumu na 20-letnich chłopaków. Czy aby tej sprawy nieco nie zbagatelizowano?....“

Akademicy polscy, pisze „Gaz. Warszawska”, trzymeni byli w więzieniu, a sprawcy ciężkich uszkodzeń ciała w Zaleszczykach — zwolnieni z aresztu. Zwolnieni wskutek interwencji.. fin ojben! (k)

Fala radosnej twórczości

Według obliczeń G. U. S. liczba protestów w Polsce wzrosła w kwietniu w dalszym ciągu. W tym miesiącu zaprotestowano we całym kraju 454.679 weksli na sumę 100.054.000 zł. Z tego na miasto Kraków przypada 6.576 weksli na sumę 2.464.000 zł., a na województwo krakowskie 18.065 weksli.

Zanotowany przez G. U. S. fakt jest jeszcze jednym więcej dowodem pogłębiania się kryzysu gospodarczego. Obserwacje G. U. S. potwierdzają zresztą fakty wzięte z życia. Tak np. krakowskie sfery bankowe zwróciły uwagę na zgoła nieoczekiwane zjawisko. Przypuszczano, że z nastaniem cieplej pory roku liczba protestów się zmniejszy, albowiem przedsiębiorstwa handlowe rozpoczęły targi, klientela nabywała po dobrych cenach wszelkiego rodzaju towary. Tymczasem liczba protestów w bankach, zamiast się zmniejszyć, stale się zwiększa. W sferach kupieckich usiłują wytłumaczyć powyższe zjawisko tem, że ludność wiejska, która jest odbiorcą towarów prowincjonalnych, wobec znacznego spadku ceny zboża, nie może nabywać nie dla siebie i z braku gotówki. Kupcy prowincjonalni,

którzy na to liczyli, zaopatryli się w większe ilości towarów, jednak wobec dalszego zastoju w handlu nie są w stanie zapłacić w terminie weksli, dopuszczając je do protestu. Nie są to zresztą bankructwa, — ponieważ — jak sfery kupieckie przypuszczają — kupcy prowincjonalni w końcu wykupią weksle z kosztami protestu.

Szczególnie źle przedstawia się sprawa w okręgu łódzkim. Rezultaty ultimajowego przeświadczenia najbardziej pesymistyczne przewidywania. Suma protestów w ciągu ubiegłego miesiąca w samej Łodzi jest wyższa z górą o 1.400.000 zł. aniżeli w kwietniu, który wykazał był najwyższe na terenie protestów od czasu wprowadzenia waluty złotowej. Październik 1925 r. który był najgorszym miesiącem pod względem protestów, aż do marca bieżącego roku, zo stał w ciągu ostatnich trzech miesięcy znacznie zdystansowany.

Pabjanice, Zgierz, Brzeziny, Łask, Łęczyca, Ozorków i Widawa wykazały w maju również bardzo wysoką cyfrę protestów. Zaprotestowano tam weksli na ogólną sumę 923.755 zł.

Zabobony u kobiet

Zbadanie sześciu tysięcy dziewcząt w wieku szkolnym przez różne uniwersytety amerykańskie stwierdziło fakt, że dziewczęta przywiązują daleko większą wagę do wszelkiego rodzaju przepowiedni przyszłości, czy to pod postacią wróżby z kart, czy z dłoni, czy też z fusów kawy. Wogóle dziewczęta skłonniejsze są do wiary w przesady, niż ich rówieśnicy chłopcy, którzy do chodząc do wieku męskiego, pozbywają się

łatwo skłonności przesądnych. U dziewcząt natomiast skłonność ta trwa w dalszym ciągu i nie ustaje nawet w wieku dojrzałym gdy z nich stały się żony i matki.

Zjawisko to przypisują badacze amerykańscy silniejszemu życiu uczuciowemu kobiety i ograniczonemu zakresowi działalności kobiecej. Z tego też względu kobiety padają częściej ofiarami przesądów, niż mężczyźni.

KAWIOR TRANSPORTOWANY SAMOŁOTAMI.

— Komisarjat rolnictwa zawarł umowę z jednym z sowieckich towarzystw lotniczych, w myśl której kawior z morza Kaspijskiego transportowany będzie w samolotach na wybrzeże morza Aralskiego, gdzie zostaną sztuczne gosp. założone rybne dla hodowli ryb kaspijskich, dostarczających najlepsze gatunki kawioru.

Pierwszy powietrzny transport kawioru już się odbył, przyczem samolot, przeznaczony do tego celu, wypoczął w...

specjalne urządzenia chłodnicze.

NIE MAJĄ INNYCH ŹRÓDEŁ.

„Raboczaja Gazeta” donosi, że do Sułchumu przybyli w tych dniach przedstawiciele polskiego monopolu tytoniowego celem zapoznania się z abchazskimi plantacjami tytoniu. Pismo sowieckie, podaje, iż podróż przedstawicieli polskich fabryk wyrobów tytoniowych ma na celu nawiązanie bliższych stosunków z plantacjami abchazskimi celem wzmożenia importu tytoniu sowieckiego do Polski.

Miejski Kineatograf Oświatowy
Od 11-VI do 17-VI. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

Niepotrzebny człowiek

W roli głównej EMIL JANNINGS

Dla młodzieży:

Pat i Patachon
jako
podrobnicy wilków

Prześladowanie uczonych jako nieodzowny atrybut demagogi

Na wyższych uczelniach sowieckich odbywają się obecnie, jak donosi o tem prasa sowiecka, wybory profesorów przez zebrania, a właściwie przez wiece studentów. Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest to faktem. Władze sowieckie wprowadziły dość swoisty system w życiu naukowym i szkolnym. W szkołach wszystkich stopni, od wyższych do niższych, uczące się dzieci i młodzież pod egidą organizacji komunistycznych co roku odbywają zebrania, omawiając, kogo z nauczycieli czy profesorów należy wydaląć z danej szkoły za te, lub inne przekroczenia przeciwko dogmatom leninizmu. Profesor, którego kandydatura będzie przez młodzież odrzucona, pozbawiony jest posady i warsztatu swej często długoletniej pracy.

Otóż niezwykle interesujące szczegóły o tej dość dziwnej akcji znajdujemy w pismach sowieckich, zamieszczających dokładne sprawozdania z wieców studenckich w tej sprawie.

Pewnemu profesorowi Uniwersytetu Moskiewskiego zarzucono, że codziennie mówi do konduktora autobusu, żeby dał

bilet do „domu generała gubernatora”, chociaż dom ten po rewolucji nazywa się „domem sowietów”. Inny profesor sprzeciwił się przystąpieniu do związku pracowników umysłowych, bo nie chciał, jak oświadczył, aby nazwisko jego stało na legitymacji wraz z dewizą: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Wybitnym matematykiem, Jegorowi i Żegalkinowi, studenci zaproponowali „oczywiście metody wykładów swych”, a kiedy obydwaj kategorycznie odrzucili żądanie studentów, wniesiono ich na listę tych, których należy wydać. Dwóch profesorów medycyny — Archangelskiego i Fomina — na Uniwersytecie Leningradzkim studenci postanowili usunąć za religijność.

Charakterystyczny wypadek stał się z wybitnym i ogólnie znanym profesorem Pletniowym, dyrektorem kliniki terapeutycznej w Moskwie. Zarzucono mu, że „za dużo zarabiał” praktyką prywatną jako lekarz, lecz ze względu na niezbędność tej siły fachowej na fakultecie medycznym powstrzymano się od usunięcia go ze składu Uniwersytetu, lecz prof. Pletniow sam zrezygnował ze stanowiska swego, kiedy

dowiedział się o stawianych mu zarzutach. Pisma sowieckie wyrażają ubolewanie z powodu utraty przez Uniwersytet tak wybitnego uczonego, zaznaczając, że jest za „czysty” na rezolucje studenckie.

Kilka lat temu pozbawiono katedry na Uniwersytecie Leningradzkim słynnego historyka; filozofii prof. Wedeńskiego za artykuł zamieszczony w miesięczniku uniwersyteckim „Myśl”. W artykule tym Wwedeński pisał, że „jeśli mamy się trzymać zasad dialektycznego materializmu, to z punktu widzenia moralnego wszystko względem ludzi jest dozwolone, wolno nawet używać mięso ludzkie jako pożywienie, wolno wydać dekret, który dałby prawo ludności głodujących miejscowości — karcić się mięsem małych dzieci”. Znany bakterjolog Sacharow w swych wykładach dowodzi studentom, że komuniści w organizmie światowym są tem samem, czem w ludzkim organizmie są bakterje kiszek, wykonują one funkcje negatywne, szkodzą organizmowi. Przy odbywającej się obecnie „czystce” — Sacharowa oczywiście również pozbawiono katedry. (k) K. Kieł.

Trudna decyzja

Dnia 14 b.m. o godz. 15 w wagonie pociągu osobowego Warszawa — Koluszki, pod Żyrardowem w czasie biegu pociągu, jadący plutonowy — lotnik — z I-go p. lotniczego Jan Pytasz wszczął kłótnię z jadącym pasażerem, urzędnikiem M.S.W. Stanisławem Lubrackim, mieszkańcem Żyrardowa, ubliżając mu. Na zwróconą uwagę przez Lubrackiego, plutonowy nie poprzestał na kłótni, wtedy L. uderzył plutonowego w twarz. Spoliczkowany wyjął wtedy z teczki rewolwer zarepetował go i zmierzył do Lubrackiego, krzycząc, by ten na tychmiast w biegu pociągu wyskoczył z wagonu. Kilku odważniejszych pasażerów przytrzymało rękę plutonowemu i udaremniło w ten sposób wystrzał. Po przybyciu

pociągu na stację Żyrardów, w sprawie tej sporządzono u dyżurnego posterunkowego odpowiedni protokół. (k)

Dr. B. KNICHOWIECKI powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci
od 3,30 — 5 popoł.

Ślenkiewicza 61 I p. fr. tel. 10-20

wrócił na górę i udał się znowu do swego pokoju. Gdy przybył na pierwsze piętro, przystanął przerażony: Na czerwonym dywanie ujrzał ślady błota, których nie było tam jeszcze, gdy opuszczał dom!

ROZDZIAŁ XXXVII.

Z głową pochyloną i zaciśniętymi wargami odwrócił się. Intruza nie było widać ani słyszeć. Schylił się i dotknął ręką śladów. Błoto było jeszcze mokre. Ogarnięty przerażeniem, wbiegł na drugie piętro i nie rychlej się zatrzymał, aż przed swoim pokojem. Przed niewidzialnymi drzwiami stało na podłodze śniadanie, przyniesione podczas jego nieobecności.

Pierwsza jego myśl dotyczyła dziewczyny. Leżała jak ją opuścił. Oczywiście miała zamknięte, nie poruszała się, ale krew poruszała powracać do jej twarzy.

Puf!

Otarł perlisty pot z czoła i wytarł chusteczką szyję. Wyszedł znowu, wniósł tacę ze śniadaniem do pokoju i szybko wypił filiżankę dymiącej herbaty.

To były ślady stóp starej kucharki! Nie mogły być niczyje inne! Złowił już, że

Alicja opowiadała mu o taksówce i że wypytał szofera. W obecnym stanie pragnął zdolności okłamywania siebie samego.

Zły był na własną słabość. On najstraszniejszy z Szajki Zgrozy, czuł lęk. Podszedł do okna i otworzył je. Świeże powietrze, wilgotne od deszczu, orzeźwiło go. Doszedł do stanu, w którym pożałował niedomagania fizycznego, aby uwolniło go od jarmu trwogi.

Zdjął płaszcz deszczowy, położył rewolwer w pogotowiu na stole i zapadł w ciężką zadumę.

Przypuścmy, że Betcher Long żył jeszcze! Przypuścmy, że tajemniczy gość jest jeszcze w hotelu! Przypuścmy...

Potem usłyszał szmer, który poderwał go z miejsca — szmer obracanej klamki. Odwrócił się z szybkością błyskawicy.

— Niech się pan nie porusza, bo strzele! — Patrzył na dziwne zjawisko, stojące przed nim, i przez chwilę nie mógł się poruszyć ani odezwać.

Znajdował się w niebezpieczeństwie, którego najbujniejsza jego fantazja nie była zdolna przewidzieć.

Przed nim stała Nora Sanders

Drzwi poza nią były otwarte, mógł więc dzieć cały korytarz.

— Niech się pan nie porusza!

Patrzył w otwór lufy rewolweru, ręka, która go trzymała, nie drżała.

Twarcz Nory była biała. Ubrana była tylko w koszulę nocną, ale ręka jej, trzymająca broń, była niezwykle spokojna.

Był to rewolwer Betcher Longa — widocznie wzięła go ze stołu.

— Proszę, niech się pan nie porusza!

Otworzyła drzwi szerzej. Za nią był korytarz, schody — wolność. Słyszał głos kelnera na niższym piętrze. Wystarczyło, gdyby dosięgła końca schodów... Musiał, dla uratowania własnego życia musiał zyskać na czasie.

— Miss Sanders, — wybełkotał.

Nie wie pani, co pani czyni. Pani była bardzo chora!

— Wiem dobrze, co czynię, — odpowiedziała spokojnie, ale głos jej brzmiał słabo.

Może wiedziała lepiej, niż on sam. Zdało się, jakby mówił jakiś inny głos jeszcze, a ona jakby nadsluchiwała tego głosu.

(c.d.n.)

Kronika naukowa.

Badanie błękitu niebios

(e) Oprócz przeważających na ziemi naszej barw: szarej i brunatnej, przyroda obdarzyła nas trzema barwami jasnymi: zielenią roślin, czerwienią nisko stojącego słońca i błękitem niebios.

Nauka zna już dawno pochodzenie tych barw uderzających. Przyczyną zieleni roślin są twory chlorofilowe, a co się tyczy czerwone. Fizyk angielski, lord Rayleigh, czyni obu tych zjawisk należy szukać w przeważającym rozproszeniu krótkofalistego światła słonecznego w powietrzu zmaconem.

Gdy słońce stoi nisko, czy to przy wschodzie, czy też przy zachodzie, promienie jego przebiegają drogę najdłuższą wśród warstw atmosfery. I wówczas z promieni tych dochodzą nas tylko czerwone i ultra-czerwone. Fizyk angielski, lord Rayleigh, pierwszy wykazał dokładnie, że światło pochłonięte wówczas z bezpośredniego promieniowania słońca, a ukazujące promieniowanie słońca, a ukazujące się następnie znów pod postacią promieniowania niebios, musi się składać głównie z krótkofalistego, a więc niebieskiego światła, jeżeli jedynie molekuly gazów składających powietrze, czynne są w jego rozpraszaniu.

Ale powietrze nasze zawiera nie tylko molekuly gazów. Zawieszone są w niem również rozmaite inne cząsteczki, jak sole, rzucane w powietrze przez rozbijające się o wybrzeża bałwany morskie; jak związki azotowe, tworzące się pod wpływem światła ultrafioletowego; jak skupienie molekul kwasu siarczanego, które osadzają się na mole-

kułach pary wodnej, jak wreszcie drobno rozpylane cząstki węgla i innych produktów przemysłu.

Te to cząsteczki, zawieszone w powietrzu, nie działają już w tej samej mierze na promienie słońca, jak molekuly gazów t.j. rozpraszają nie tylko przeważnie światło niebieskie i ultrafioletowe, ale także czerwone, żółte, a nawet ultraczerwone, wskutek czego pośrednie światło słońca nie wydaje się czysto błękitnem, lecz bladoniebieskiem lub białawem, w wielkich zaś miastach nawet szarem i brunatnem.

Błękit zatem niebios stanowi miarę czystości powietrza.

Ponieważ zaś stwierdzono jak wielki wpływ biologiczny i fizjologiczny wywiera na organizm ludzki promieniowanie niebios — bo im czystsze jest niebo, tem silniejsze też jest bezpośrednie działanie słońca — oka-

zała się więc konieczność ścisłego badania promieniowania niebios przez użycie błękitu za miarę tego promieniowania, gdyż jednak drugie zależy od czystości powietrza.

Wielki niemiecki chemik barw, prof. Wilhelm Ostwald, stworzył czternastostopniową skalę do mierzenia błękitu, poczynawszy od barwy białej a skończywszy na ultramarynie. Zapomocą tego przyrządu, bardzo prostego, opartego jednak na podstawach ściśle naukowych, a w którym przejścia od stopnia do stopnia należenia błękitu ułożone są w progresji logarytmicznej, badacze mogą łatwo, przy małej nawet wprawie, układać w najrozmaitszych częściach świata tablice porównawcze natężenia błękitu niebios.

Słynni pisarze o swych lekarzach

Tołstoj miał uprzedzenie do lekarzy. Gdy był chory nie chciał zasięgać porady lekarskiej.

— Dlaczego tak stronisz od lekarzy, — pytano go.

Tołstoj odpowiadał:

— Chciałbym umrzeć naturalną śmiercią...

Moliere raz zachorował. Bez jego wiedzy wezwano lekarza.

— Lekarz przyszedł — zameldował służący.

Moliere odparł:

— Powiedz doktorowi, że nie mogę wstać i rzekł:

Bernard Shaw rozmawiał z lekarzem. — Obchodzę się z moimi pacjentami bardzo łagodnie — zapewniał lekarz.

— Wierzę temu — odparł Shaw. — Pańscy pacjenci z pewnością nie są żywcem chowani do grobu.

Maksym Gorkij zachorował.

Lekarz, zbadawszy go, potrząsnął głową i rzekł:

— Tak, pański zawód... nie pozostanie nic innego: będzie pan musiał zmienić swój zawód.

— Nie doktorze — odparł Gorkij — pan będzie musiał zmienić zawód.

Bernard Shaw zachorował. Wezwał lekarza.

Lekarz zbadał go i rzekł:

— Pański puls idzie zbyt powoli.

To nic nie szkodzi, panie doktorze — pocieszył Shaw lekarza — mam czas.

Moliere kpił chętnie z lekarzy.

Razu pewnego zatrzymał go lekarz na ulicy:

— Mistrzu, jak się cieszę, że pana spotykam. Proszę odprowadzić mnie, a opowiem panu interesujący wypadek z mojej praktyki. Nie zdarzyło mi się coś podobnego jeszcze w życiu!

— Zapewne wyleczył pan pacjenta.

Do akt. Nr. 1031—29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 26 czerwca 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi przy ulicy Zachodniej pod Nr. 21 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Abrahama Eisnera oszacowanych 450 zł.

Łódź, dnia 14 czerwca 1929 r.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

59)

Cień szubienicy

Na widok tych odcisków w glinie przypuszczenie siostry wydało mu się prawdopodobniejsze. Wkrótce spostrzegł na zdeptanym miejscu murawy dwa nowe odciski stóp, idące w kierunku szosy.

Z trudnością zapalił papierosa i zastanowił się nad temi spostrzeżeniami.

Kim był ten człowiek, który przyjechał taksówką, i jakie były jego zamiary? Krótka ścieżka prowadziła do drogi, biegnącej wzdłuż parku. Cravel przeciął trawnik i wszedł na ścieżkę, a minawszy krzak wawrzynu, stanął przy furtce, prowadzącej na drogę.

Odsunął ciężki rygiel, wyszedł na drogę i rozejrzał się. Niedaleko od niego stała taksówka; szofer siedział na stopniu i spokojnie palił papierosa.

Usłyszawszy kroki, odwrócił się i chciał wstać, ale natychmiast usiadł z powrotem.

— Myślałem, że to mój gość, — rzekł.

— Mam nadzieję, że wróci niedługo, bo o ósmej muszę oddać auto.

Wyjaśnił, że taksji jest jego własnością i że w dzień jeździ nim wynajęty przez niego człowiek.

— Obawiam się, że pański gość da jeszcze długo czekać na siebie, — rzekł Cravel. — Dlaczego nie podjedźcie pan przed hotel?

— Kazał mi tu czekać, — odpowiedział właściciel taksówki, — więc czekam. Gdybym skrewił, straciłbym dziesiątkę.

Spojrzał przytem ciekawie na Cravela, który wyjaśnił mu, kim jest.

— Nie wiem dobrze, kim jest pański gość, — rzekł usiłując raz jeszcze wydobyć coś z szofera. Ale nie udało mu się. Z opisu jego Cravel nie mógł się domyśleć, o kim mowa. Ale potem wyrwało się gadatliwemu szoferowi coś, co zastanowiło Cravela.

— Myślę, że mnie okpił, bo ja nie lubię takich rzeczy, jak ściganie aut, choć cały czas miałem „Fiat'a” przed sobą, a do tego to był sześciocylindrowiec!

„Fiat”!

To było auto, które przywiozło Profesora i jego towarzysza.

— Kiedy dostał pan tego gościa?

Szofer wymienił godzinę. Cravel wiedział, kiedy ścigane auto przybyło do „Heartsease”. Oddychał ciężko. Więc śledzone go! Ta możliwość nigdy nie przyszła mu na myśl.

Niebezpieczeństwo było groźne, wracając przez park, Cravel przypomniał sobie ostrzeżenie siostry.

Gdy znowu zbliżył się do dołu w murwie, dostrzegł na ziemi jakiś błyszczący przedmiot. Schylił się, aby go podnieść. Były to okulary w rogowej oprawie, a choć o ciekawą wodą, przypuszczał, że leżały tu niedługo.

Obejrzał je dokładnie, odpowiadały zupełnie opisowi pasażera taksówki. Powrócił natychmiast do swego biura i zamknął drzwi, zszedł znowu do piwnicy. Jeśli ten nieznajomy uwolnił detektywa, musiały na pewno pozostać ślady błota, ale na próżno szukał. Stał wobec zagadki, po-

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 17 czerwca — Innocentego.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Ostatnia zasłona”
Teatr Kameralny: — „Yoshiwara”
Teatr Letni: — „Panna Łódź”.
Teatr Popularny: — „30 lat życia szulera”.
Gong: — „Chcesz pan się ożenić?”

WIDOWISKA.

Casino: — „Niebieska myszka”
Splendid: — „Nieznosna Fifi”
Luna: — „Tancerka bogów”.
Grand Kino: — „Zabieleś”
Capitol: — „Wesoła wojna”.
Apollo: — „Żar miłości”.
Palace: — „Wiosenna miłość”.
Czary: — „Zagłada Rosji”.
Corso: „Cień Sherloka Holmesa”
Mimoza: — „Córka Zorzy”.
Odeon: — „Dziewczęcy Raj”.
Resursa: — „Żony szalone”.
Spółdzielnia: — Joanna d'ARC.
M. Kin. Ośw.: „Niepotrzebny człowiek”
Wodewil: „Niewolnica miłości”

Wiadomości bieżące.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Mille-
ra (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego
(Konstantynowska 15), Perelmana (Cegiel-
niana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrow-
ska 47), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Kronika policyjna

POD SAMOCHODEM.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Drew-
nowskiej została najechana przez samochód
ulegając ogólnym potłuczeniom 24-letnia
Leokadja Nurkiewicz zamieszkała przy ul.
Dworskiej 31.

SAMOBÓJSTWO.

Na ul. Cmentarnej w celu samobój-
czym napiła się nieokreślonej trucizny 30-
letnia Helena Różniewska, krawcowa, zamie-
szkała przy ul. Wschodniej 31.

BÓJKI.

W mieszkaniu przy ul. Częstochow-
skiej 4 podczas bójki został uderzony tępem
narzędziem i odniósł cztery rany tłuczone
głowy 38-letni Franciszek Cwalina, robot-
nik, zamieszkały w tymże domu.

W mieszkaniu przy ul. Przędzalnianej
10 podczas bójki uderzony tępem narzę-
dziem odniósł tłuczone rany głowy 27-let-
ni Roman Kamiński, robotnik, zamieszkały
w tymże domu.

W mieszkaniu przy ul. Cegielnianej
podczas bójki odniosła tłuczone rany twarzy
i prawej dłoni, 24-letnia bezrobotna Janina
Gralewska, zamieszkała w tymże domu.

We wszystkich wypadkach pogotowie
ratunkowe udzieliło pomocy. (wid)

Dzisiaj dziwnym zbiegiem okoliczno-
ści „Rozwój” nie został skonfiskowany.

Nowe urządzenia

W SPRAWIE URZĄDZANIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych
dniach ukaże się zarządzenie w sprawie ur-
ządzeń sklepowych i przedsiębiorstw sprze-
daży artykułów spożywczych.

Zarządzenie to opierać się będzie na
odnośnej ustawie i przewidywać ma następu-
jące przepisy:

1) Zabrania się stanowczo łączenia
mieszkania ze sklepem.

2) Wszelkie przegródki, prowizoryczne
ścianki, wszelkie urządzenia noclegów w

sklepach nawet dozorców nocnych, ustawa-
nie łóżek jest stanowczo wzbronione.

3) Personel sklepowy musi być czysto
ubrany, mieć czyste ręce i podczas pracy
ubierać długie białe fartuch.

Pozatem rozporządzenie wprowadzi ko-
nieczność urządzenia odpowiednich ład i
stołów, bez szpar oraz omówi kwestję malo-
wania sklepów. Za przekroczenie przepisów
nakładane będą w drodze administracyjnej
wysokie kary. (p)

Pobór rocznika 1908

Dziś, w poniedziałek, dnia 17 czerwca
r. b. winni się stawić do poboru przed Ko-
misją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) pobo-
rowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie
VIII Komisarjatu Policji, których nazwiska
rozpoczynają się na litery: W Z.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogro-
dowa 34) poborowi rocznika 1908, zamiesz-
kali na terenie XIII Komisarjatu Policji,
których nazwiska rozpoczynają się na lite-
ry: H P R T U Z.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Za-
kątka 82) poborowi rocznika 1907, uznani za
czasowo niezdolnych do służby wojskowej
w roku 1928 (kategoria „B”) zamieszkali na
terenie VIII Komisarjatu Policji Państwo-

wej, których nazwiska rozpoczynają się na
litery: A B C D E F G H I J K L Ł.

USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i re-
zerwistów wraz z podaniami, o zmianie
orzeczenia, jednego żywiciela rodziny,
ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawnictwo Księgarni „Czytaj”
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielnia)

Do nabycia w księgarniach.

Sanacja administracji Kasy Chorych

PIERWSZE POCZYNIANIA KOMISARZA RZĄDOWEGO

Jak się dowiadujemy z wiarogodne-
go źródła, komisarz Kasy Chorych Łodzi w
najbliższym czasie przystąpi do przeprowa-
dzenia redukcji personelu która obejmie od
30-tu do 40-tu procent dotychczasowej liczby

pracowników.

Zarządzenie to zostało spowodowane
nadmiernym rozrostem administracji w Ło-
dzkiej Kasie Chorych. (WID).

Nowy kodeks karny

SĘDZIOWIE BĘDĄ MOGLI WYSTĘPOWAĆ W ROLI OBROŃCÓW.

Nowy polski kodeks postępowania
karnego, który wchodzi w życie z dniem 1
przyszłego miesiąca wprowadza zasadnicze
zmiany w ustroju polskiego sądownictwa
karnego. Nowa procedura wprowadza nowy
tekst przysięgi świadków w sądach jednoli-
ty dla wszystkich wyznań.

Zmianie ulegnie dotychczasowy stosu-
nek między magistraturą sądową a obroną.
Nowe przepisy zezwalają sędziom i aplikan-
tom pełnienia obowiązków obrońców sądo-
wych w wypadku braku adwokata. Upraw-
nienia obrońców otrzymają również profeso-
rowie i docenci prawa państwowych wyż-

szych uczelni. W śledztwach będą mogli
również brać udział adwokaci, którym przy-
sługiwać będzie prawo wnoszenia zażaleń
przeciwko sposobowi prowadzenia śledztwa.
Pewne zmiany zajdą również w ceremoniale
posiedzeń sądowych, tak np.: odczytawania
wyroku, wysłuchiwać będą musieli stojąc
wszystkie osoby, znajdujące się na sali są-
dowej, nie wyłączając i samych sędziów.

Nowa procedura kładzie nacisk na do-
ręczanie odpisów wyroku skazanemu, licząc
termin wyroku nie jak dotąd od ogłoszenia
go, lecz od daty doręczenia. (wid)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach najniższych (od 50gr.)
wyborna, urozmaicona śpiewami i tańcami
komedjo-satyra z życia sowieckiego „Kwa-
dratura koła”

WYSTĘP JULJUSZA OSTERWY.

Jutra odbędzie się jedyne wystę-
p

komitego artysty Juljusza Osterwy w kome-
dji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi prze-
pióreczka”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem
gorąco oklaskiwana oryginalna krotowhila
Łódzka w 2-ach częściach i 10 obrazach Sta-
nislawa Felixa i onstantego Tatarkiewicz
„Panna Łódź”

Dyrekcja Państw. Szkoły Włókienniczej w Łodzi poszukuje:

- POLONISTY-HISTORYKA do objęcia 18 godzin tygodniowo języka polskiego i 14 godzin tygodniowo historii Polski.
- INŻYNIERA-MECHANIKA do objęcia 10 godzin tygodniowo części maszyn i urządzeń transportowych, 22 godzin tygodniowo kreśleń technicznych i 2 godziny tygodniowo budownictwa przemysłowego.
- MATEMATYKA do objęcia 12 godzin tygodniowo matematyki, która mogłaby być objęta przez inżyniera-mechanika pod poz. b).

Podania z odpisami świadectw odbytych studiów i pracy zawodowej oraz z powołaniem się na referencje należy składać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, Tow. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- pod Nr. 2433 przy ulicy Suchej przez Firmę: Br. Wolkowicz, pożyczka pierwotna zł. 175.000
- pod Nr. 4629 przy ulicy Odyńca, przez małż. Pokora, pożyczka pierwotna zł. 60.000
- pod Nr. 236 przy ulicy Nowomiejskiej, przez Urbacha Majera, pożyczka dodatkowa zł. 60.000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzielaniu zażadanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

5792—

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

EWANGIELICKA Nr 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Łatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wiosna Idzie!!!

Na wypłatę!!!

Najdogodniejsze warunki!

Najtańsze ceny

Elegancie gotowe, płaszcze damskie i męskie. Czysto welniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostiumy i suknie. Swaetry. Kostiumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Białe towary. Materace. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Ściereczki. Przecieradłowe. Etamina. Opal. Satyna. Zefiry. Torebki. Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZKINA

Kilińskiego 44

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Tanio sprzedam otomanę i maszynę Singera. Andrzej 44, oficyna. Michałski, 8326—1

Karuzel i huśtawki do sprzedania przy parku 3-go Maja A, Olejnik. 8314—1

Janino czarne krzyżowe jak nowe sprzedam tanio. Targowa 32 m. 17 8322—1

Rubowe fotele sprzedam tanio wyjeżdżając. Aleja 1-go Maja 34 m. 8 III p 8324—1

Plac do sprzedania front. 38x80 przy ul. Brzezińskiej 133. Wiadomość Wólczńska 79 m. 17 od 2 pp. 8320—4

Pół placu sprzedam i domek, 2 mieszkania wolne, drugi przystanek tramwaj zgiętych ul. Kwiatkowskiego Nr. 17 W. Milczarek. 8300—1

Sprzedam plac w rynku i pół placu w Chojnach. Bednarska 7 Czarnecki 8306—1

Łódzką dużą restaurację, gablotkę o trzech półkach nadającą się do restauracji i sklepu, wagi 100 i 3 kg. oraz bufet do sprzedania. Ogrodowa 44. 8294—1



Do sprzedania bardzo tanio meble salonowe 6 krzesel, 2 fotele stół i kanapa. Wiadomość w Cukierni Piotrkowska 13 8142—6

Plac różnej wielkości w Kalach, przy szosie Aleksandrowskiej, obok przystanku „Gniazda” przystanek tramwajowy. Gospodarka p. Mixa. Ceny b. przystępne. Wiadomość: Południowa 26, I p. lub na miejscu u p. Gatkiego, gospodarza. 8062—3

Wieruszewie miasteczku 6 tys. mieszkańców na linii kol. Kalety-Podzamcze, jest do sprzedania w rynku dom z piekarnią i cukiernictwem od 50 lat w jednym posiadaniu. 2 targi tygodniowo i miesięczne jarmarki. Wiadomość piekarnia, Trocha, Wieruszów 5775—

Żamy do trzeciej wielkości. obodruki i na blasze sprzedam, oraz kosz duży ceratą wybity. Andrzej 60 m. 22 8282—3

Kino-teatr w Łodzi okazyjnie do sprzedania, Wiadomość biuro filmowe Andrzej 44 Tel. 47-57 8284—2

Posady i prace

Potrzebny młody szwajcar, Pabjanicka 49 u portjera 8290—2

Potrzebna kelnerka. Piotrkowska 152 Mleczarnia. 8304—1

Tokarza na metal, ślusarza i kilku praktykantów przyjmę zaraz, Zakątna 81 8318—1

Nauka i wychowanie

Kutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8288—3

Buchalter podatkowiec, prowadzi księgi, zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nauka 30 lekcji po zł. 1.50 Przejazd 40 m. 18 8310—1

Różne.

Przyjmę 2 starszych panów na mieszkanie. Wólczńska 79 2-ie wejście III p. 8308—1

Przyjmę na mieszkanie przyzwoitego mężczyznę lub kobietę. Zawadzka 5 Rossi. 8302—1

Zaginął chłopiec lat 11 ubrany w spodnie jasne krótkie i jasne paletko. Nazywa się Alojzy Drzazga. Ktoś cośkolwiek wiedział o zaginionym proszony jest zawiadomić rodziców. Łódź Młynarska 20, Jan Drzazga 8312—3

Przerabiam zniszczone swetry na nowe fasony, do daję brakującą welnę, wykonanie bardzo solidne po bardzo niskiej cenie. Na miejscu wielki wybór kamizelek, pulloverów damskich i męskich, Ogrodowa 44. 8296—1

K r e m

„Konwalia”

usuwa piegi, przysusza i opaleniźnie.

Apteka

S. Bartoszewskiego

dawniej Krafft

Piotrkowska 164.

Folwark

110 morgowy z zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, pełnym marmoty i żywym inwentarzem w okolicy Łodzi SPREDAM lub zamienię na kamienicę w Łodzi w dobrym stanie i punkcie Oferty sub. „160.000” do biura ogłoszeń S. Fuchs Piotrkowska 50 5785-3

PLACE

na

Chojnach

naprzeciwko nieruchomości O.O. Bonifratrów w cenie od 3600 zł. Wiadomość u mierniczego przysięgłego K. Jasińskiego ul. Radwańska 3 tel. 35-96 w godzinach od 5—7 po południu. 8298—1

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 rot. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń gwarantujemy. Każda nowa podwyżka obowiązuje. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.